

Mariański, Janusz

Postawy bezrobotnych wobec pracy : na podstawie badań socjologicznych w wybranych miastach

Studia Płockie 23, 117-138

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Janusz Mariański

POSTAWY BEZROBOTNYCH WOBEC PRACY

(na podstawie badań socjologicznych w wybranych miastach)

1. Bezrobocie jako problem społeczny

W społeczeństwie polskim od 1990 r. wzrasta systematycznie liczba bezrobotnych. W końcu 1991 r. było w naszym kraju 2 155,6 tys. zarejestrowanych bezrobotnych, w 1992 r. - 2 509,3 tys., w 1993 r. - 2 889,6 tys. i w końcu czerwca 1994 r. - 2 933,0 tys. bezrobotnych. Stopa bezrobocia w połowie 1994 r. kształtowała się na poziomie 16,6%. Wskaźnik bezrobotnych pobierających zasiłek zmniejszył się z 79,0% w 1991 r. do 45,4% - w połowie 1994 r.¹

Przytoczone dane statystyczne nie obrazują bynajmniej całego rozmiaru bezrobocia, jedynie zaś bezrobocie rejestrowane w urzędach pracy². Obok bezrobocia jawnego, ujętego w statystykach, istnieje węższy lub szerszy zakres bezrobocia nierejestrowanego. Bezrobocie stało się zjawiskiem trwałym w naszym społeczeństwie. Nie ulega wątpliwości, że stanowi ono obecnie bardzo ważny problem nie tylko gospodarczy, ale i polityczny, społeczny oraz moralny.

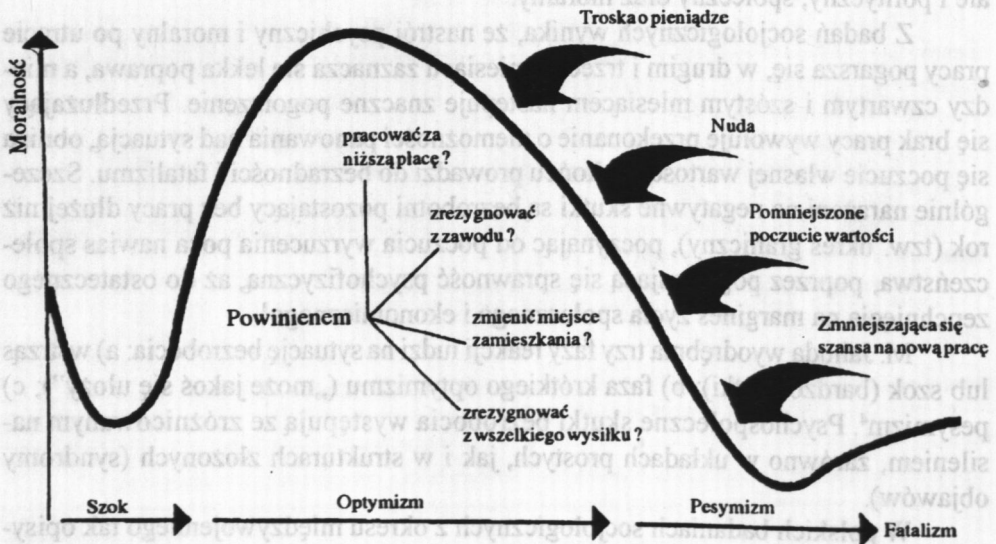
Z badań socjologicznych wynika, że nastroj psychiczny i moralny po utracie pracy pogarsza się, w drugim i trzecim miesiącu zaznacza się lekka poprawa, a między czwartym i szóstym miesiącem następuje znaczne pogorszenie. Przedłużający się brak pracy wywołuje przekonanie o niemożności panowania nad sytuacją, obniża się poczucie własnej wartości, w końcu prowadzi do bezradności i fatalizmu. Szczególnie narażeni na negatywne skutki są bezrobotni pozostający bez pracy dłużej niż rok (tzw. okres graniczny), poczynając od poczucia wyrzucenia poza nawias społeczeństwa, poprzez pogarszającą się sprawność psychofizyczną, aż do ostatecznego zepchnięcia na margines życia społecznego i ekonomicznego³.

M. Jahoda wyodrębnia trzy fazy reakcji ludzi na sytuację bezrobocia: a) wstrząs lub szok (bardzo krótki); b) faza krótkiego optymizmu („może jakoś się ułoży”); c) pesymizm⁴. Psychospołeczne skutki bezrobocia występują ze zróżnicowanym nasileniem, zarówno w układach prostych, jak i w strukturach złożonych (syndromy objawów).

W polskich badaniach socjologicznych z okresu międzywojennego tak opisywano typowe stadia nastrojów osób bezrobotnych: „(1) Jako reakcja na zwolnienie

pojawia się powszechnie poczucie krzywdy, niekiedy silny lęk i załamanie, niekiedy chęć odwetu, nienawiść, oburzenie, wściekłość. (2) Następnie przychodzi stadium odrętwienia i apatii, które (3) przechodzi w uspokojenie i wzrost zrównoważenia, ponownie przynoszące względną psychiczną równowagę. To stadium charakteryzuje się powrotem do działania; bezrobotni uspokajają się, gdyż widzą, że sprawy posuwają się jakoś naprzód, więc przystosowują się do okoliczności, pokładają ufność w Bogu, wierzą w los lub własne zdolności i próbują uwierzyć, że sytuacja zmieni się na lepsze w krótkim czasie. (4) Ale ta wiara staje się coraz słabsza wraz z tym, jak widzą bezowocność swoich wysiłków. (5) Gdy sytuacja staje się trudna, a stare oszczędności i nowe zasoby zaczynają się kończyć, przychodzi beznadziejność wyrażająca się w napadach lęku, na przykład lęku przed zimą lub lęku przed bezdomnością, których kulminacją jest załamanie. Wyrazem załamania jest myśl o samobójstwie i próba samobójstwa. (6) Następnie przychodzi spokojne pogodzenie się z sytuacją lub głucha apatia i przerwianie się od nadziei ku beznadziei, od aktywności do bierności, zgodnie z chwilowymi zmianami sytuacji materialnej⁵.

W badaniach socjologicznych po 1989 r. wskazuje się na różnorodne psychologiczne i społeczne skutki bezrobocia. Często reakcją towarzyszącą utracie pracy jest poczucie krzywdy, załamanie, a nawet przerażenie i rozpacz⁶. Zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze zachodzące w naszym kraju są dla wielu bezrobotnych nieczytelne i niezrozumiałe, brak zaś nadziei na lepsze, bardziej godne życie w dającej się przewidzieć przyszłości, pogłębia poczucie beznadziejności i rozpacz⁷. Upowszechniający się lęk przed długotrwałym brakiem pracy, a zwłaszcza utrata prawa do zasiłku sprawiają, że bezrobocie jest traktowane dość często jako katastrofa życiowa⁸. Indywidualne doświadczenia związane z bezrobociem można by przedstawić według następującego wykresu⁹.



W całym społeczeństwie polskim upowszechnia się przekonanie o pogorszeniu się sytuacji życiowej, zwłaszcza materialnej. W kwietniu 1993 r. - jak wynika z badań CBOS - 12% badanych oceniało warunki życia własne i swojej rodziny jako dobre, 53% - ani dobre ani złe, 34% - jako złe (1% - brak zdania)¹⁰. Sondaż z października 1993 r., przeprowadzony na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców naszego kraju, wykazał lekką poprawę nastrojów społecznych w porównaniu z pierwszym półroczem 1993 r. Pod koniec 1993 r. 13% respondentów oceniało warunki materialne w swojej rodzinie jako dobre, 40% - jako ani dobre ani złe i 47% - jako złe (ocena warunków życiowych w rodzinie odpowiednio: 14%, 52%, 33%). Poprawy obecnych warunków życia w rodzinie spodziewało się 27% respondentów, 32% - nie przewidywało zmiany i 17% - oczekiwało zmiany na gorsze (24% - brak opinii w tej sprawie)¹¹.

Ci, którzy uważają, że zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze idą w naszym kraju w złym kierunku, którzy czują się zawiedzeni i rozczarowani, odznaczają się osłabioną kondycją psychiczną i społeczną. Wśród bezrobotnych z 1993 r. nie popierających kierunku zmian politycznych i gospodarczych w naszym kraju 10,0% badanych uważało życie za bezsensowne, 23,9% - za mało sensowne, chociaż dające zadowolenie, 34,6% - za sensowne, ale nie dające zadowolenia i 31,4% - za sensowne i dające zadowolenie. Wśród bezrobotnych popierających zmiany ustrojowe odpowiednie dane kształtowały się następująco: 3,0%, 18,8%, 24,8%, 53,3%; wśród niezdecydowanych: 5,5%, 24,3%, 26,6%, 43,6%¹².

Rozmiarów negatywnych skutków psychospołecznych wynikających z bezrobocia nie można wycenić we wskaźnikach ekonomicznych. Z badań empirycznych wynika, że najczęstszym odczuciem wśród bezrobotnych jest przygnębienie (67% respondentów) i rozdrażnienie (60%). Częstym objawem jest niepokój i lęk, kłopoty ze snem. Co czwarty bezrobotny traci chęć do życia. Tego rodzaju deklaracje dowodzą głębi poczucia beznadziejności i siły stresu, jaki wywołuje utrata pracy¹³.

Wpływ bezrobocia na różne zjawiska psychiczne i społeczne nie został jeszcze dokładnie rozpoznany. Psychiczne i społeczne skutki pozostawiania bez pracy są wywoływane znacznym pogorszeniem się warunków materialnych lub nawet braku środków do życia. Specyfika bezrobocia w Polsce polega m.in. na tym, że proces degradacji społecznej osób pozbawionych pracy rozpoczyna się już na niskim poziomie, a materialne skutki bezrobocia są odczuwane niemal natychmiast. Jeżeli co druga osoba oceniając swoją sytuację przed utratą pracy deklarowała zaspokojenie potrzeb na poziomie zadowalającym, to po utracie pracy było już takich tylko około 12%¹⁴. Poszerza się sfera społecznego ubóstwa.

Wielu bezrobotnych znajduje się poniżej minimum socjalnego, brakuje im środków na zaspokojenie potrzeb życia codziennego. Średni dochód na jedną osobę w rodzinie nie stwarza odpowiednich warunków do godnego życia, zwłaszcza osobom starszym, które z różnych powodów nie mogą dorobić oficjalnie lub „na czarno”, a także tym wszystkim, u których brak zasobów finansowych nie pozwala na uzupełnienie bieżącego budżetu domowego. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że deklarowane przez bezrobotnych dochody mogą być i w wielu przypadkach są zapewne

zanizone. Długotrwałe bezrobocie powoduje wyraźną pauperyzację bezrobotnych i ich rodzin¹⁵.

Bezrobocie w naszym kraju nie pociąga za sobą wyraźnej izolacji bezrobotnych w ich środowisku rodzinnym i społecznym. Są oni traktowani w rodzinie i wśród znajomych na ogół życzliwie. Ludzie z dalszego otoczenia przejawiają natomiast brak zainteresowania sytuacją i problemami bezrobotnych, bardzo rzadko - wrogość¹⁶. Nieco inaczej przedstawia się ta kwestia wśród bezrobotnych korzystających ze świadczeń opieki społecznej. Prawie co trzeci spośród badanych bezrobotnych świadczeniobiorców opieki społecznej czuje się izolowany przez otoczenie, a także ma obniżone poczucie własnej wartości w rodzinie i środowisku społecznym. Długotrwały brak pracy prowadzi do wzmocnienia procesów izolacji społecznej, pogorszenia samopoczucia bezrobotnych, wzrostu konfliktów w rodzinie¹⁷.

„Bezrobocie - zaznacza słusznie F. J. Mazurek - wpływa na izolowanie się ludzi niepracujących od społeczeństwa. W aspekcie społecznym zło bezrobocia przejawia się w tym, że miliony ludzi chętnych i zdolnych do pracy nie partycypuje w tworzeniu dobra wspólnego, lecz wręcz przeciwnie obciąża budżet państwa, a masowe bezrobocie oznacza marnotrawstwo sił społecznych. Złem społecznym jest także to, że bezrobotni uznawani są przez część społeczeństwa za pasożytów społecznych, korzystających z osiągnięć państwa dobrobytu, po prostu są często dyskryminowani przez pracującą część społeczeństwa. W aspekcie polityczno-ustrojowym zło bezrobocia przejawia się w tym, że jest ono pożywką dla rozwijania się politycznego radykalizmu i niepokojów społecznych”¹⁸.

Być może w zależności od długości czasu pozostawania bezrobotnym zmieniają się reakcje na utratę pracy. O szansach bezrobotnych na rynku pracy decydują nie tylko kwalifikacje zawodowe, ale też i aktywność w poszukiwaniu miejsca pracy oraz okres poszukiwania pracy. Bezrobotni nie zawsze chcą podjąć każdą pracę, wielu z nich stawia określone wymagania wobec nowego miejsca pracy. Wysokie wartościowanie zatrudnienia nie zawsze ujawnia się w konkretnych postawach wobec pracy. Instrumentalne podejście do pracy zdaje się przeważać nad orientacją autoteliczną¹⁹. Podczas długotrwałego bezrobocia większość badanych bezrobotnych - według własnych deklaracji - zastanawia się nad przyczynami zaistniałej sytuacji, przejawia wzmoczoną aktywność w poszukiwaniu pracy oraz widoczną determinację skłaniającą do podjęcia każdej oferty pracy²⁰.

Według niektórych badań empirycznych obniża się aktywność życiowa bezrobotnych, według innych - bezrobotni zmieniają rodzaj swoich aktywności codziennych, ale nie stają się bierni. Pasywność bezrobotnego przejawiająca się siedzeniem w domu i spędzaniem czasu w sposób mało ustrukturalizowany i celowy ma negatywne konsekwencje dla samopoczucia jednostki i jakości jej życia²¹. Jeżeli pomiędzy sferą pracy i sferą poza pracą istnieją silne wzajemne oddziaływania, to brak pracy wpływa w określony sposób na życie codzienne bezrobotnych. U wielu spośród nich występują znaczne problemy z wykorzystaniem i zorganizowaniem czasu wolnego.

W opinii wielu Polaków bezrobocie - oprócz wielu skutków negatywnych - ma również aspekty pozytywne. Według sondażu CBOS z 1990 r. 89,4% badanych zatrudnionych w gospodarce społecznej uważało, że w następstwie bezrobocia przedsiębiorstwa pozbędą się nadwyżki siły roboczej, a 85,0% - że ludzie będą lepiej pracować. Inne skutki bezrobocia według ankietowanych, to: strajki i protesty w zakładach pracy - 53,0% wiele osób otworzy własne interesy i zakłady - 52,6%, wzrosnie wydajność polskiej gospodarki - 50,9%. Z możliwością utraty pracy liczyło się 39,0% ankietowanych pracowników gospodarki społecznej, natomiast 60,8% nie dostrzegało takiego zagrożenia²².

W miarę wydłużania się czasu trwania bezrobocia zmniejszały się odsetki tych, którzy byli przekonani o „dobroczynnych” skutkach bezrobocia w dziedzinie etosu pracy, zwłaszcza w środowiskach samych bezrobotnych. Pozytywne skutki związane z bezrobociem mogą występować w różnych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. Nie są one jednak w stanie zrównoważyć skutków negatywnych, które są różnorodne, przenikają się i zachodzą na siebie, dotyczą jednostek, rodzin i całego społeczeństwa.

Bezrobocie - jak wynika z badań w woj. ciechanowskim i łódzkim - niewiele zmienia stosunek do pracy bezrobotnych. Jedynie co piąty ankietowany stwierdził, że jego stosunek do pracy zmienił się po utracie zatrudnienia („tak, bardzo” - 9,9%, „w niewielkim stopniu” - 10,5%). Zupełnie nie zmieniło stosunku do pracy 64,3% respondentów, przy czym brak owej zmiany częściej deklarowali mężczyźni (66,5%) niż kobiety (61,9%). Wśród tych, którzy zadeklarowali zmianę postaw wobec pracy, więcej było tych, którzy mieli na myśli wzrost szacunku do pracy niż jego obniżenie²³.

Bezrobotne kobiety badane w różnych środowiskach społecznych określiły w następujący sposób swój stosunek do pracy w nowym miejscu zatrudnienia: taki sam jak dotychczas - 52,0%, lepszy, bo o pracę trudno - 14,3%, będę bardzo dbać o pracę, aby jej nie stracić - 19,7%, nie będę się specjalnie angażować, bo to nic nie daje, jak zechcą, to i tak zwolnią - 14,1%²⁴.

Wśród bezrobotnych pozostających dłużej bez pracy (bez prawa do zasiłku) większość badanych deklarowała, że obecnie bardziej ceni pracę niż poprzednio (66,4%). Zdecydowany wzrost pozytywnych postaw wobec pracy zauważa się wśród respondentów z wykształceniem podstawowym (71,6%), ze średnim zawodowym (69,8%) i zasadniczym zawodowym (64,5%), a także wśród mieszkańców wsi (78,5%)²⁵.

Jeżeli nawet praca zajmuje ważne miejsce w systemie wartości codziennych bezrobotnych, to wielu z nich nie aspiruje do podejmowania każdej pracy, za wszelką cenę. Przedłużający się okres bezrobocia w warunkach transformacji ustrojowej nie wpływa wyraźnie na postrzeganie pracy w kategoriach szeroko pojętego obowiązku czy nakazu moralnego. Znacznie częściej bezrobotni traktują pracę jako prawo człowieka lub jako konieczność życiową niż jako przykry obowiązek lub przywilej dla najlepszych²⁶. Przekonanie, że praca jest dobrem należnym każdemu, utrwalone w świadomości Polaków w okresie powojennym, nie słabnie w wyniku narastającego

bezrobocia. Praca i zadowolenie z niej jest przedmiotem ważnych aspiracji życiowych.

Na niektóre z wyżej zasygnalizowanych problemów chcemy zwrócić uwagę w niniejszym opracowaniu. Z różnorodnych problemów związanych z bezrobociem wybieramy te, które dotyczą postaw bezrobotnych wobec pracy. Badania socjologiczne, do których odwołujemy się, zostały zrealizowane w 1993 r. w siedmiu wybranych miastach polskich (Lublin, Opole Lubelskie, Rzeszów, Mielec, Legnica, Lubin, Limanowa). Ogółem przebadano 689 bezrobotnych, zarówno pobierających, jak i nie pobierających zasiłku²⁷. Badania empiryczne prowadzone na lokalnych rynkach pracy pozwalają dotrzeć do rzeczywistego obrazu zjawiska bezrobocia i ukazać jego cechy specyficzne²⁸.

Wybrane, szczegółowe kwestie związane z postawami bezrobotnych wobec pracy zostaną ukazane zarówno w wymiarze całościowym, jak i w przekroju kilku cech demograficzno-społecznych (płeć, wiek, wykształcenie, „staż” bezrobocia) i jednej cechy „światopoglądowej” (wierzący i praktykujący regularnie, wierzący i praktykujący nieregularnie, wierzący i niepraktykujący, niewierzący). Przeprowadzone badania empiryczne miały charakter środowiskowy, stąd wnioski z nich wynikające mogą być uogólnione wprost tylko na zbiorowości bezrobotnych objętych tym badaniem²⁹.

2. Praca jako przedmiot aspiracji życiowych

Mówiąc o postawach wobec pracy mamy na myśli przede wszystkim komponenty emocjonalno-oceniające, związane ze stosunkiem do reguł i norm regulujących codzienną działalność pracowniczą, zarówno wtedy, gdy wskazują one na zbieżność z oficjalnymi normami prawnymi i moralnymi, jak i wtedy, gdy od nich odchylają się. Reguły i normy uznawane przez ludzi żyjących realnym życiem społecznym są związane z definiowaniem i ocenianiem pracy przez samych aktorów społecznych, także tych czasowo pozbawionych pracy, tj. bezrobotnych. Postawy wobec pracy, włączone w splot różnorodnych uwarunkowań, ulegają ciągłym przemianom, zarówno progresywnym, jak i regresywnym³⁰.

Analizę postaw wobec pracy utrudnia dodatkowo fakt, że inaczej ocenia się pracę w kategoriach ogólnych, inaczej zaś w kategoriach konkretnych. „Między jednym a drugim stosunkiem zachodzą określone związki i nie można między nimi stawiać znaku równości. Można mieć pozytywny stosunek do pracy w ogóle, można ją cenić i chcieć z niej czerpać zadowolenie. Jednocześnie konkretna sytuacja pracy może te aspiracje blokować, niweczyć, sprawiać, że postawę pracownika wobec konkretnej pracy zakwalifikuje się jako niepożądaną, złą, negatywną”³¹.

Badania socjologiczne podkreślają ważność pracy w doświadczeniach życiowych Polaków. Na przykład sondaż OBOP, zrealizowany w ramach ankiety europejskiej na temat wartości, dostarczył informacji o ważności pracy w życiu Polaków. Prawie dwie trzecie respondentów uznało pracę za bardzo ważną sprawę w swoim życiu (65,3%), 31,4% - za raczej ważną, 2,3% - za niezbyt ważną i 1,0% - za w ogóle nieważną. Jedynie wyżej niż praca została oceniona rodzina (odpowiednio: 90,1%,

9,5%, 0,3%, 0,1%). Zadowolenie z pracy, mierzone według 10-punktowej skali, okazało się również wysokie: 23,8% badanych przypadało na niezadowolonych (5 stopni skali od bieguna „niezadowolony”) i 76,2% - na zadowolonych (5 stopni skali od bieguna „zadowolony”). Wskaźnik przeciętny kształtował się na poziomie 7,16 i był nieznacznie niższy od przeciętnego wskaźnika dla Europy (7,35). Co czwarty Polak twierdził, że jest dumny z pracy, którą wykonuje (23,3%), co drugi - raczej dumny (53,5%) i co czwarty - raczej nie jest dumny, albo wcale nie jest dumny (23,3%)³².

W świetle wyników badań socjologicznych trudno byłoby podtrzymywać wnioski o małej wartości pracy w społeczeństwie polskim. Polacy na ogół wyrażają zadowolenie (najczęściej umiarkowane) z wykonywanej przez siebie pracy³³, stąd jej utrata pociąga za sobą wielorakie konsekwencje o charakterze indywidualnym i społecznym. Można założyć, że bezrobocie - jako głębokie doświadczenie życiowe - uświadamia człowiekowi, czym jest praca w jego życiu i jaką jest ona wartością³⁴. Bezrobotni - podobnie jak i ogół pracujących w społeczeństwie polskim - przywiązują znaczenie do pracy i wyrażają z niej zadowolenie. Praca zajmuje ważne miejsce w hierarchii uznawanych wartości codziennych.

Badanym bezrobotnym postawiono do oceny dziewięć różnych twierdzeń na temat pracy ludzkiej. Wśród nich znajdowały się opinie będące wskaźnikami autotelicznych i instrumentalnych postaw wobec pracy. Respondenci wyrażali swój sprzeciw wobec przedstawionych im do oceny twierdzeń, mieli również możliwość zakwestionowania wszystkich twierdzeń („z żadnym się nie zgadzam”). Wydaje się, że brak pracy zarobkowej nie może pozostawać bez wpływu na ocenę i wartość pracy.

Co dziesiąty badany wyraża dezaprobatę dla wszystkich wybranych do oceny twierdzeń. Należy więc w analizie zwiększyć uzyskane wskaźniki dezaprobaty poszczególnych twierdzeń o 10,6%. Najczęściej bezrobotni kwestionują trzy twierdzenia: „w pracy lepiej siedzieć cicho i nie wychylać się” (56,0% badanych); „należy pracować rzetelnie nawet za marne wynagrodzenie” (53,1%) i „na ogół praca umysłowa jest łatwiejsza niż fizyczna” (46,3%). Na dalszych miejscach znajdują się twierdzenia: „ludzie, którzy dużo piją, zwykle są marnymi pracownikami” (33,1%); „lenistwo jest źródłem wszelkiego zła” (31,9%); „praca jest zadaniem zleconym przez Boga” (29,9%); „praca czyni człowieka lepszym” (28,0%); „pracownik powinien pokazać, że jest lepszym” (28,0%); „należy szanować pracodawcę” (19,0%).

Przedstawione wskaźniki dezaprobaty obejmują tych, którzy wyrazili swój sprzeciw (odrzuć twierdzeń). Nie znaczy to, że pozostali respondenci zgadzają się z tymi twierdzeniami. Część respondentów zapewne nie ma w omawianych sprawach wyrobionego zdania, część przyjmuje te twierdzenia z zastrzeżeniami. Nie mamy więc możliwości dokładnego ustalenia wskaźników aprobaty dla ocenianych twierdzeń.

Mężczyźni częściej niż kobiety negowali twierdzenie, że praca czyni człowieka lepszym (31,8% wobec 24,9%), że należy pracować rzetelnie nawet za niskie wynagrodzenie (59,0% wobec 48,8%) oraz że praca jest zadaniem zleconym człowiekowi przez Boga (34,7% wobec 26,2%). Jakkolwiek różnice nie są zbyt wielkie, można z całą pewnością twierdzić, że mężczyźni częściej skłaniają się ku instrumentalizmowi w pojmowaniu pracy niż kobiety.

Twierdzenie pierwsze: „praca czyni człowieka lepszym” zanegowało 27,0% bezrobotnych będących w wieku poniżej 24 lat, 30,0% - w wieku 25-34 lat, 27,4% - w wieku 35-44 lat i 20,4% - w wieku 45 lat i więcej; twierdzenie drugie odpowiednio: 56,1%, 60,4%, 40,5%, 53,1%; twierdzenie trzecie: 27,3%, 36,1%, 29,4%, 24,5%. Z porównania tych wyników można jedynie wnosić o pewnej tendencji, według której młodzi bezrobotni nieco częściej skłaniają się ku instrumentalnym postawom wobec pracy niż starsi bezrobotni. Nie zaznacza się natomiast stała linia spadku instrumentalizmu w miarę przechodzenia od młodszego do starszego pokolenia bezrobotnych³⁵.

Osoby o wykształceniu podstawowym w 36,9% dezaprobały twierdzenie pierwsze, w 57,9% - twierdzenie drugie i 30,3% - twierdzenie trzecie. Odpowiednie dane dla osób z wykształceniem powyżej średniego kształtowały się następująco: 36,1%, 51,5%, 37,1%. Osoby legitymujące się wykształceniem zasadniczym zawodowym i średnim uzyskiwały nieco niższe dane niż „krańcowe” kategorie wykształcenia. Trudno byłoby mówić o jakiejś tendencji wskazującej na zależność między strukturą wykształcenia a instrumentalnymi czy autotelicznymi postawami bezrobotnych wobec pracy.

Osoby pozostające najwyżej 3 miesiące bez pracy dezakceptowały w 32,9% pogląd, że praca czyni człowieka lepszym, w 58,6% - że należy pracować rzetelnie nawet za niskie wynagrodzenie i w 36,9% - że praca jest zadaniem zleconym człowiekowi przez Boga. Odpowiednie dane dla osób pozostających dłużej niż rok bez pracy kształtowały się następująco: 26,5%, 47,9%, 30,6%. Osoby o „stażu” bezrobocia od 3 do 6 miesięcy i od 6 do 9 miesięcy zbliżyły się w swoich poglądach do osób o ponad rocznym „stażu” bezrobocia, natomiast osoby pozostające bez pracy od 9 do 12 miesięcy - do osób o najkrótszym „stażu” bezrobocia. Nie można więc w analizowanej sprawie dopatrzeć się jakiejś prawidłowości wskazującej na zmniejszanie się instrumentalności czy autoteliczności w pojmowaniu pracy w miarę przedłużania się okresu pozostawania bez pracy³⁶.

Bezrobotni określający siebie jako wierzących i praktykujących regularnie negowali pierwsze twierdzenie w 24,8%, twierdzenie drugie - w 47,0%, twierdzenie trzecie - w 20,7%; wierzący i praktykujący nieregularnie odpowiednio: 27,1%, 55,3%, 28,8%; wierzący i niepraktykujący: 33,4%, 60,0%, 48,9%; niewierzący: 59,2%, 74,1%, 74,1%. Z dokonanego zestawienia wynika udokumentowany wniosek, że w miarę obniżania się więzi z religią wzrasta u bezrobotnych - według analizowanych wskaźników - zasięg instrumentalnych postaw wobec pracy. Różnice wskaźników są wyraźne i regularne³⁷.

Na etos pracy bezrobotnych wskazuje pozytywnie stosunkowo szerokie zakwestionowanie bierności („nie wychylać się”), jak i stosunkowo wąskie zakwestionowanie obowiązku szacunku dla pracodawców oraz poglądu, że praca czyni człowieka lepszym i że jest obowiązkiem zleconym przez Boga. Negatywnie o etosie pracy bezrobotnych świadczy wysoka dezaprobata rzetelnej pracy w warunkach niskiego wynagrodzenia, słaba dezaprobata pracownika nadużywającego alkoholu lub pracującego niedbale, a także brak zrozumienia dla rywalizacji i konkurencji między pra-

ownikami. Obraz etosu pracy - w świetle wypowiedzi bezrobotnych - jest więc pełen dwuznaczności i niekonsekwencji.

Przeprowadzone analizy statystyczno-korelacyjne wskazują, że instrumentalne podejście do pracy charakteryzuje przynajmniej połowę badanych bezrobotnych. Kwestie finansowe w ich etosie pracy odgrywają znaczącą rolę, a nawet stanowią usprawiedliwienie dla nierzetelnej pracy w warunkach niskiego wynagrodzenia za pracę. Instrumentalne podejście do pracy przejawiają nieco częściej mężczyźni, młodszy wiekiem bezrobotni oraz niewierzący. „Staż” bezrobocia i struktura wykształcenia wydają się nie odgrywać wyraźnej roli jako zmienne różnicujące postawy bezrobotnych wobec pracy w analizowanej sprawie.

Problem autoteliczności i instrumentalności w pojmowaniu pracy rozważaliśmy jeszcze w kontekście pytania o to, co jest - zdaniem respondentów - najważniejsze w pracy, jakie są kryteria jej wartościowości. Praca jest nie tylko źródłem dochodów i środkiem utrzymania rodziny, ale ceni się ją - zgodnie z posiadanym systemem wartości - jako źródło samorealizacji, jako przejaw prestiżu społecznego, jako zaspokojenie wielu potrzeb indywidualnych i społecznych. Ważne są różne aspekty treści pracy, które sprawiają, że jest ona dla wykonawców bardzo interesująca i przynosząca zadowolenie. Można wreszcie cenić pracę jako przeciwieństwo bezrobocia (pewność posiadania pracy).

Do zaproponowanych 12 cech charakteryzujących dobrą pracę badani mogli dodać jeszcze własne opinie i poglądy. Byli jednak ograniczeni w wyborach do trzech odpowiedzi. U podstaw aktywności zawodowej leży wiele motywów, które są uporządkowane zgodnie z przyjętą przez jednostkę subiektywną hierarchią ważności. Ludzie dążą nie tylko do realizacji celów ekonomicznych, ale i do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, pozytywnych kontaktów z innymi ludźmi itp. Doznania towarzyszące wykonywanym obowiązkom pracowniczym mają wpływ na postawy i zachowania wobec pracy. Z drugiej strony rzeczywista sytuacja zawodowa nie zawsze odpowiada wyobrażeniom o dobrej pracy.

Wśród cech uznanych za najważniejsze w pracy zawodowej na pierwszym miejscu znajduje się cecha, „aby była ciekawa, interesująca” (49,5%), na drugim miejscu zaś „wysokie zarobki” (43,4%). Te dwie cechy, pierwsza wskazująca na autoteliczność, druga podkreślająca instrumentalność w pojmowaniu pracy, są wyraźnie wyżej rangowane niż pozostałe cechy. Następną grupę pożądanых cech pracy zawodowej tworzą te, których aprobata waha się w granicach 25-30%. Są to: bezpieczeństwo pracy i nieszkodliwość dla zdrowia (30,3%), aby praca dawała szacunek i uznanie (28,2%), możliwość rozwoju i wykorzystania kwalifikacji zawodowych (28,2%), sam fakt, że się pracuje, nie jest się bezrobotnym (26,3%), brak obaw o utratę pracy (26,3%) oraz dobre stosunki z kolegami i koleżankami (25,0%). Najniżej zostały zakwalifikowane takie cechy, jak: inicjatywa i samodzielność (15,0%), użyteczność dla społeczeństwa (9,0%), możliwość awansu (7,7%) i lekka praca, nie zajmująca zbyt wiele czasu (4,4%). Trudno byłoby utrzymywać - w świetle przytoczonych danych empirycznych - tezę o dominującej roli orientacji zarobkowej bezrobotnych³⁸.

Wydaje się, że w wartościowaniu pracy równie często akcentuje się jej cechy autoteliczne i instrumentalne. Ważna jest dla bezrobotnych interesująca i ciekawa praca, dająca możliwość rozwoju zawodowego, ale i przynosząca wysokie zarobki. Jest rzeczą zrozumiałą, że bezrobotni wskazują na materialne znaczenie pracy, ale równocześnie w stosunkowo szerokim zakresie ujawniają pozamaterialne motywacje pracy³⁹. Mimo więc wyraźnie zaznaczającej się orientacji ekonomicznej istnieją szanse rozbudzenia kreatywnych postaw wobec pracy, podnoszenia kwalifikacji zawodowych i realizowanie potrzeby samorealizacji. Z drugiej strony zróżnicowana motywacja do pracy - deklarowana przez bezrobotnych - w warunkach bezrobocia może być dodatkowym źródłem społecznego zniechęcenia i frustracji.

Analizy korelacyjne przedstawimy na przykładzie trzech wybranych cech, jednej wskazującej na autoteliczną postawę wobec pracy („interesująca, ciekawa praca”), drugiej - wskazującej na instrumentalną postawę wobec pracy („wysokie zarobki”) i trzeciej - odnoszącej się szczególnie do sytuacji bezrobotnych („fakt, że się pracuje, nie jest się bezrobotnym”). Mężczyźni częściej niż kobiety cenią zarówno interesującą pracę (54,4% wobec 45,9%), jak i wysokie zarobki (49,5% wobec 38,8%), kobiety natomiast częściej niż mężczyźni podkreślają ważność tego, że nie jest się bezrobotnym (30,2% wobec 21,0%). Większy instrumentalizm w podejściu do pracy mężczyzn znajduje w tym przypadku tylko częściowe potwierdzenie. Istnieją jednak wartości pracy, które są w jednakowym stopniu cenione przez mężczyzn, jak i kobiety⁴⁰.

Cechę „interesująca praca” najczęściej podkreślali młodzi bezrobotni do 24 roku życia (57,2%), nieco rzadziej bezrobotni w wieku 25-34 lat (51,3%) i w wieku 35-44 lat (42,5%) oraz najrzadziej najstarsi wiekiem bezrobotni (24,5%). Wysokie zarobki jako cechę najważniejszą w pracy podkreślali respondenci następująco (według wrażliwej kategorii wieku): 41,7%, 48,2%, 43,1%, 36,7%. Nie potwierdza się hipoteza, że młodszy bezrobotni bardziej niż starsi skłaniają się ku instrumentalnym postawom wobec pracy, chociaż rzeczywiście częściej deklarują autoteliczne postawy wobec pracy⁴¹. Wyraźne zróżnicowanie poglądów bezrobotnych ze względu na wiek zaznaczało się w odniesieniu do „pewności pracy”. Im starszy był wiek respondentów, tym częściej podkreślali ważność tej cechy (17,3%, 27,9%, 33,8%, 38,8%)⁴².

Struktura wykształcenia bezrobotnych nie różnicuje ich poglądów na najważniejsze cechy pracy zawodowej. Osoby o wykształceniu podstawowym w 47,4% wybierały cechę „interesująca praca” i w 52,6% - „wysokie zarobki”; osoby o wykształceniu powyżej średniego odpowiednio: 50,5% i 45,4%. Jeżeli jednak podzielimy respondentów na dwie kategorie: poniżej średniego i średnie wraz z wyższym, wówczas zaznaczy się wyraźniej tendencja ku nieco wyższej autoteliczności w podejściu do pracy u osób z wykształceniem średnim oraz nieco wyższa ku instrumentalizmowi u osób o wykształceniu poniżej średniego. Natomiast ważność cechy „pewność pracy” zmniejsza się regularnie w miarę przechodzenia od kategorii osób z wykształceniem podstawowym (40,8%), do kategorii osób z wykształceniem powyżej średniego (13,4%)⁴³.

Czas pozostawania bez pracy nie różnicuje w sposób wyraźny poglądów bezrobotnych na dwie najważniejsze cechy pracy. Ciekawą i interesującą pracę cenią co

prawda nieco częściej osoby o najkrótszym „stażu” bezrobocia, ale różnice nie są ani zbyt wysokie (między krańcowymi kategoriami - 52,6% i 43,8%), ani regularne. Podobna sytuacja zaznacza się w odniesieniu do cechy „wysokie zarobki” (od 46,1% do 37,9%). Jedynie cechą „pewność pracy” najmniej cenią bezrobotni o najkrótszym „stażu” bezrobocia (13,2%), najbardziej zaś osoby pozostające bez pracy ponad rok (35,6%). zależności są tu regularne i wyraźne⁴⁴. Ogólnie jednak można mówić w uprawniony sposób o dużym podobieństwie wartości cenionych w pracy przez badanych bezrobotnych, niezależnie od czasu pozostawania bez pracy.

Wierzący i praktykujący w 43,2% preferowali ciekawą pracę i w 37,6% - wysokie zarobki; wierzący i praktykujący nieregularnie odpowiednio - 53,4% i 45,0%; wierzący i niepraktykujący - 53,3% i 51,1%; niewierzący - 59,3% i 66,7%. W miarę więc słabnięcia więzi z religią wzrastają zarówno wskaźniki świadczące o autotelicznosci, jak i instrumentalności w pojmowaniu pracy. Fakt, że nie jest się bezrobotnym, podkreślało jako ważny w ocenie pracy zawodowej 29,7% osób wierzących i praktykujących regularnie, 25,2% - wierzących i praktykujących nieregularnie, 23,3% - wierzących i niepraktykujących oraz 11,1% - niewierzących. Pewność posiadania pracy ma większą wartość dla osób ściślej związanych z religią (należy tu uwzględnić wpływ struktury wykształcenia)⁴⁵.

Uzyskane dane wskazują na zbliżone proporcje autotelicznosci i instrumentalizmu w pojmowaniu pracy. Oczekuje się od dobrej pracy zarówno tego, że będzie odpowiadać zainteresowaniom i kompetencjom zawodowym osób pracujących, jak i tego, że będzie źródłem materialnego zabezpieczenia. Nieco mniejsze znaczenie przypisuje się rzeczowo-funkcjonalnym warunkom pracy i emocjonalnym stosunkom międzyludzkim w zakładzie pracy. Praca jest postrzegana przez bezrobotnych jako podstawa egzystencji i jako czynnik samorealizacji, rzadziej jako służba społeczna i szansa nawiązania kontaktów społecznych.

Mężczyźni częściej niż kobiety cenią zarówno interesującą pracę, jak i wysokie zarobki. Osoby z wykształceniem średnim i wyższym skłaniają się nieco częściej ku autotelicznym postawom wobec pracy niż osoby z wykształceniem poniżej średniego. Autodeklaracje religijne różnicują postawy wobec pracy zarówno w stronę autotelicznosci, jak i instrumentalizmu. Wiek, „staż” bezrobocia nie wpływają na zróżnicowanie poglądów bezrobotnych w zakresie preferowanych cech pracy zawodowej⁴⁶.

Z dotychczasowych analiz wynika, że bezrobotni wysoko cenią ekonomiczne aspekty wykonywanej pracy zawodowej (instrumentalizm), nieco słabiej natomiast zaznaczają się opinie o znaczeniu pracy jako szansie samorealizacji (autotelicznosc). Z drugiej strony zerwanie więzi psychospołecznych ze środowiskiem pracowniczym, wpływającym uprzednio na procesy kształtowania się i umacniania poczucia wartości własnej pracownika, pociąga za sobą wiele niekorzystnych skutków dla aspiracji zawodowych i życiowych. W tym kontekście ważna jest odpowiedź na pytanie, od czego właściwie zależy wysokość zarobków w zakładzie pracy, jakie czynniki i okoliczności odgrywają rolę decydującą⁴⁷.

Na zbliżonym poziomie są ocenione cztery czynniki warunkujące wysokość zarobków w zakładzie pracy: różne „układy” (33,1%), możliwości zbytu wyrobów

firmy (31,9%), solidna praca pracowników (27,1%) i polityka rządu (26,3%). Poniżej granicy 20% znajdują się takie kwestie, jak: wysiłek kierownictwa zakładu pracy (19,3%), sytuacja na rynku pracy (15,2%), uznanie przełożonych (15,1%). Jako nieistotne okazują się dwa czynniki: wysokość zarobków w innych firmach (3,5%) oraz starania organizacji związkowych (3,2%).

W ocenie czynników wpływających na wysokość zarobków bezrobotni wskazują zarówno na „układy” nieformalne i politykę rządu, czyli czynniki mające znaczenie w poprzednim systemie politycznym (przed 1989 r.), jak i na możliwości zbytu produktów firmy oraz solidną pracę, czyli raczej czynniki ważne w gospodarce wolnorynkowej. Tę samą dwoistość wartościowania można zauważyć w odniesieniu do czynników uznanych za mniej ważne. W świadomości badanych bezrobotnych mieszają się więc dawne doświadczenia i obserwacje zawodowe z nowymi, typowymi dla gospodarki rynkowej⁴⁸.

Poglądy kobiet i mężczyzn na źródła wysokości zarobków w zakładzie pracy są niemal identyczne. Różnice wskaźników mieszczą się w granicach 5% i jedynie w odniesieniu do czynnika „możliwości zbytu wyrobów firmy” przekraczają tę granicę (mężczyźni - 35,7%, kobiety - 29,1%).

Wiek bezrobotnych nie wpływa różnicująco na opinię o źródłach wysokich zarobków. Wahania wskaźników procentowych są nieznaczne, w granicach 5% i nie układają się w jakąś zależność liniową. Jedynie w odniesieniu do czynnika „różne układy” struktura wieku wydaje się nieco różnicować poglądy badanych bezrobotnych. Bezrobotni będący w wieku do 24 lat w 27,3% wskazywali na ten czynnik jako decydujący o wysokości zarobków, będący w wieku 25-34 lat - w 31,0%, w wieku 35-44 lat - w 43,8% i w wieku 45 i więcej lat - w 40,8%. Wydaje się, że dłuższe doświadczenie w pracy zawodowej osób starszych ma wpływ na kształtowanie się opinii o ważnej roli „układów” w ustalaniu wysokości zarobków w zakładzie pracy.

Struktura wykształcenia różnicuje nieco opinie bezrobotnych w odniesieniu do czynników uznawanych za najważniejsze w określaniu wysokości zarobków. Wbrew przewidywaniom bezrobotni o niższym poziomie wykształcenia częściej niż bezrobotni o wykształceniu średnim i wyższym wskazywali na znaczenie solidnej pracy (36,8% wobec 16,5%), natomiast rzadziej przyznawali znaczenie „układom” (30,3% wobec 51,5%). Progresa odsetek w miarę przechodzenia od niższych do wyższych poziomów wykształcenia zaznaczała się także w odniesieniu do dwóch innych czynników: „uznanie przełożonych” (od 9,2% do 18,6%) i „sytuacja na rynku pracy” (od 9,2% do 21,6%). Inne czynniki określające wysokość zarobków były wybierane w zbliżony sposób, a rozpiętość wskaźników nie przekraczała 10,0%.

Czas pozostawania bez pracy nie wpływa różnicująco na częstotliwość wskazywania na poszczególne czynniki określające wysokość zarobków. Na tzw. „układy” wskazywało 36,8% osób pozostających bez pracy do 3 miesięcy, 33,1% - od 3 do 6 miesięcy, 34,1% - od 6 do 9 miesięcy, 35,4% - od 9 do 12 miesięcy i 29,7% - powyżej 12 miesięcy (czynnik „polityka rządu” odpowiednio: 26,3%, 19,7%, 22,7%, 30,4%, 32,0%).

W odniesieniu do trzech czynników współwyznaczających wysokość dochodów rolę różnicującą odgrywała postawa wobec religii. W miarę przechodzenia od

wierzących i praktykujących regularnie do niewierzących wzrastały wskaźniki tych, którzy dostrzegali znaczenie „układów” (od 31,2% do 40,7%) i uznania przełożonych (od 16,5% do 25,9%) oraz zmniejszał się wskaźnik tych, którzy wskazywali na solidną pracę (od 30,1% do 14,8%). Niewierzący stosunkowo częściej niż trzy kategorie wierzących dostrzegali znaczenie tych czynników, które wiążą się z gospodarką rynkową: sytuacja na rynku pracy i wysokość zarobków w innych firmach.

Wysokość zarobków w zakładzie pracy - według oceny bezrobotnych - zależy przede wszystkim od nieformalnych „układów”, ale i od możliwości zbytu wyrobów firmy i od polityki rządu. Okazuje się więc, że okoliczności zewnętrzne, niezależne od pracującego człowieka, są uznawane za ważniejsze jako wyznaczniki wysokości zarobków niż czynniki podmiotowo-osobowościowe (np. solidna praca). Częstotliwość wskazań na poszczególne czynniki gwarantujące wysokość zarobków nie wykazuje powiązań z płcią, wiekiem i „stażem” bezrobocia oraz częściowo tylko z wykształceniem i postawami wobec religii. Cechy społeczno-demograficzne odgrywają więc nieznaczną rolę różnicującą w poglądach badanych osób bezrobotnych. Ich opinie są dość ujednoczone w zakresie tego, co decyduje w praktyce o wysokości zarobków w zakładzie pracy.

Przeprowadzone w siedmiu wybranych miastach badania socjologiczne potwierdzają w zasadzie wnioski z badań łódzkich o roszczeniowym stosunku do pracy bezrobotnych. „Mimo upływu czasu nie zmieniają zachowań, oczekiwań, sposobu myślenia i stylu życia charakterystycznego dla pracownika państwowego zakładu w realnym socjalizmie. Są pewni swoich praw do pracy zgodnej z kwalifikacjami, ciekawej, takiej samej jak przed zwolnieniem, dodając wysokie zarobki, czego nie zapewniał im poprzedni ustrój ale i obecnie trudne są do osiągnięcia”⁴⁹. Nie wydaje się by praca stawała się największą lub jedną z największych wartości życiowych bezrobotnych⁵⁰.

3. Stosunek bezrobotnych do źle wykonywanej pracy

Opinie na temat stosunku Polaków do pracy były i są w naszym społeczeństwie podzielone, począwszy od tych opinii, w których podkreśla się, że praca jest najważniejszą wartością dla Polaków, do tych, w których wskazuje się na lenistwo pracowników jako wadę narodową. Według badań socjologicznych z połowy lat osiemdziesiątych 59% respondentów zgadzało się z twierdzeniem, że większość pracowników ma stosunkowo mało ambicji w pracy zawodowej, 47% - że większość pracowników pracuje niechętnie i 61% - że większość pracowników chciałaby jak najmniej pracować, a jak najwięcej zarobić⁵¹. Zaniżona czy nawet niska motywacja do pracy ma swoje wielorakie uwarunkowania, tkwiące zarówno w środowisku pracy zawodowej, jak i poza nim. Wciąż żywe są doświadczenia z okresu tzw. realnego socjalizmu, przypominające złą organizację pracy, marnotrawstwo materiałów, przerosty zatrudnienia, niewłaściwe kryteria nagradzania itp.

Człowiek ma prawo do pracy i prawo do poczucia sensu swojej pracy, stąd złem jest nie tylko faktyczne bezrobocie, ale i bezrobocie ukryte: zatrudnienie pozorne w pracy źle wykonywanej i źle zorganizowanej. Ogólna postawa wobec pracy będzie

wywierać określony wpływ na postawę pracownika wobec wykonywanych zajęć przez siebie i przez innych w zakładzie pracy. Stosunek do wykonywanych zajęć jest pochodny od postawy wobec samej pracy. Kryzys pracy, wyrażający się zwłaszcza w patologicznych postawach wobec pracy, oznacza nie tylko ogromne straty gospodarcze, ale przyczynia się do utrwalenia złych nawyków w pracy. Praca w demoralizujących warunkach (np. wadliwy system płac i motywacji, złe fizyczne warunki pracy, protekcja i „układy”) może przyczyniać się do zobojętnienia, poczucia bezsilności i alienacji.

Ponad dwie trzecie badanych bezrobotnych zareagowało rygorystycznie na przedstawioną im do oceny sytuację „objiania się” pracowników w pracy. Aprobują oni ostrą sankcję w formie zwolnienia z pracy (59,8% ogółu badanych). Częściej niż co dziesiąty badany opowiada się za wyrozumiałością i tolerancją dla pracowników źle wykonujących swoje obowiązki (12,9%) i częściej niż co czwarty (26,1%) proponuje rozwiązania pośrednie między rygoryzmem (zwolnić z pracy) i tolerancją (nie zwolnić z pracy, gdyż bezrobotny nie będzie w stanie utrzymać swojej rodziny). Ważne w tego rodzaju stanowisku są argumenty natury społeczno-moralnej, według których każdy człowiek ma naturalne prawo do pracy i godnego życia.

Kobiety nieco częściej niż mężczyźni opowiadają się za rygorystycznym rozwiązaniem problemu pracowników źle pracujących (61,4% wobec 58,4%), nieco rzadziej za rozwiązaniem tolerancyjnym (12,3% wobec 13,8%) i kompromisowym (24,7% wobec 27,5%). Różnice w postawach kobiet i mężczyzn w analizowanej sprawie są minimalne, co potwierdza także test chi-kwadrat ($\chi^2 = 1.04158$; $df = 2$; $p = 0.59405$).

Starsi wiekiem bezrobotni opowiadają się częściej za zwolnieniem z pracy niesuamiennych pracowników, jak i rzadziej za ich utrzymaniem na dotychczasowym stanowisku niż młodsi wiekiem bezrobotni. W miarę przechodzenia od kategorii bezrobotnych do 24 roku życia, do kategorii bezrobotnych w wieku 45 lat i więcej, wzrasta liczba zwolenników rozwiązania rygorystycznego (od 55,0% do 67,3%) i spada liczba zwolenników rozwiązania łagodnego (od 14,0% do 4,1%). Różnice procentowe, jakkolwiek regularne, są jednak nieznaczne. Korelacja obydwu zmiennych jest nieistotna statystycznie ($\chi^2 = 9.84766$; $df = 6$; $p = 0.13122$).

Bezrobotni o wykształceniu podstawowym w 56,6% optowali za rozwiązaniem rygorystycznym, w 14,5% - za rozwiązaniem liberalnym i w 28,9% - za rozwiązaniem kompromisowym (osoby o wykształceniu powyżej średniego - 67,0%, 8,2%, 24,7%). Osoby z niższym wykształceniem bardziej skłaniają się ku wyrozumiałej tolerancji dla źle pracujących, najbardziej jednak osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym (odpowiednie dane: 53,6%, 21,2%, 23,4%). Korelacja obydwu zmiennych jest istotna statystycznie ($\chi^2 = 35.17750$; $df = 10$; $p = 0.00012$).

Osoby o najkrótszym „stażu” bezrobocia w 59,2% wypowiadają się za zwolnieniem z pracy źle pracujących robotników, w 11,2% - przeciw ich zwolnieniu i w 27,6% - za rozwiązaniem pośrednim. Osoby o najdłuższym „stażu” bezrobocia wypowiadają się podobnie: 63,0%, 11,0%, 25,6%. Stanowisko najmniej rygorystyczne zajmują osoby pozostające bez pracy od 3 do 6 miesięcy (52,8%, 16,5%, 29,9%).

Korelacja obydwu zmiennych jest nieistotna ze statystycznego punktu widzenia ($\chi^2 = 6.92732$; $df = 8$; $p = 0.54449$).

Osoby wierzące i praktykujące regularnie w 57,9% optowały za rozwiązaniem „twardym”, w 14,7% - za rozwiązaniem „miękkim” i w 27,5% - za rozwiązaniem pośrednim (niewierzący odpowiednio: 59,3%, 11,3%, 29,6%). Wierzący i praktykujący nieregularnie oraz wierzący i niepraktykujący wyrażali podobne poglądy. Związek obydwu zmiennych jest nieistotny ze statystycznego punktu widzenia ($\chi^2 = 3.37007$; $df = 6$; $p = 0.76117$).

W opiniach o osobach źle pracujących bezrobotni okazują się dość rygorystyczni. Prawie dwie trzecie spośród nich opowiada się za radykalnymi rozwiązaniami, z usunięciem źle pracujących robotników z pracy włącznie, ponad jedna trzecia - za łagodniejszymi formami ich dyscyplinowania i nie akceptuje postulatu zwalniania źle wykonujących swoje obowiązki pracowników. Silne i wciąż rosnące są obawy przed bezrobociem. Zwolenników rozwiązania rygorystycznego jest nieco więcej wśród respondentów starszych wiekiem i z wyższym wykształceniem. Inne cechy społeczno-demograficzne nie odgrywają różnicującej roli w zakresie deklarowanych reakcji na źle wykonywaną pracę.

Drugie zagadnienie dotyczące opinii bezrobotnych na temat źle wykonywanej pracy dotyczy stosunku bezrobotnych do rozpowszechnionego w społeczeństwie polskim zjawiska przywłaszczania mienia społecznego. Poglądy respondentów na ten temat są częścią ich etosu pracy. Z badań socjologicznych wynika, że naruszanie własności społecznej jest postrzegane jako mniejsze zło niż przywłaszczanie sobie dóbr należących do konkretnych osób. W codziennej rutynie życia zawodowego ustalają się pewne „reguły gry”, pewne środowiskowo zdefiniowane „granice przyzwoitości”, które łagodzą kryteria oceny zachowań naruszających własność społeczną. Inaczej ocenia się tego, który „kradnie”, od tego, który „kombinuje”, „wynosi”, „załatwia” itp.

Ponad jedna trzecia badanych bezrobotnych wyraża zdecydowane potępienie przywłaszczania mienia społecznego (35,4%), ponad połowa deklaruje dezaprobatę umiarkowaną (50,8%) i 12,3% - aprobatę o różnym stopniu intensywności. Aprobując zjawisko kradzieży mienia społecznego najczęściej znajdują usprawiedliwienia dla tego typu zachowań w trudnej sytuacji materialnej, znacznie rzadziej w powszechności tego zjawiska lub w fakcie, że samo naruszanie własności społecznej nie jest czymś powtarzającym się

Prawdopodobnie ludzie inaczej postępują, niż można by oczekiwać na podstawie stanu ich świadomości moralnej. Widzą na przykład kradzież, niszczenie mienia społecznego, marnotrawstwo i inne dewiacje społeczne, ale nie ingerują, twierdząc, że „to ich nie obchodzi” lub że „to nie jest ich sprawa”. Celem zbadania bardziej aktywnych postaw bezrobotnych w zakresie poszanowania własności społecznej postawiono respondentom następujące pytanie: „Jak zdaniem Pana(1) należy postąpić w przypadku, gdy jest się świadkiem przywłaszczenia, kradzieży mienia społecznego?”.

Najczęściej deklarowaną reakcją bezrobotnych na dostrzeżoną kradzież mienia społecznego jest upomnienie winnego (48,0%) i poinformowanie władz (31,5%). Inne reakcje deklarowano raczej marginesowo: milczenie (5,4%), potępienie w duchu

(5,8%), bycie obojętnym (6,4%). Tylko w kilkunastu przypadkach wyrażano gotowość aktywnej współpracy w dokonaniu przestępstwa (1,6%). Dominują więc aktywne formy reakcji w sytuacji bycia świadkiem naruszania mienia społecznego. Zakres deklarowanej biernej reakcji na dostrzeżoną kradzież jest nieco szerszy niż zakres deklarowanej aprobaty kradzieży mienia społecznego. Część respondentów zadeklarowała inne formy reakcji wobec kradzieży mienia społecznego (3,2%).

Kobiety nieco częściej niż mężczyźni preferowały aktywne formy reakcji na kradzież: powiadomienia władz (34,1% wobec 28,2%) i upomnienie winnego (50,1% wobec 45,9%). Mężczyźni z kolei częściej opowiadali się za biernymi formami reakcji na przywłaszczenie mienia społecznego (23,0% wobec 13,1%). Różnice te wynikają być może z nieco odmiennych doświadczeń życiowych w pracy zawodowej, z obserwacji konkretnych zachowań nieposzanowania własności społecznej i pojawiającej się stąd gotowości do mniejszej lub większej jej ochrony.

Poinformowanie władz o dokonanej kradzieży nieco częściej wybierali młodszy wiekiem bezrobotni, upomnienie winnego zaś bezrobotni starsi wiekiem. W sumie więc aktywne formy reakcji równie często zaznaczały się wśród młodszych jak i starszych wiekiem bezrobotnych (różnica wskaźników - 9,5%). Trzy formy biernej reakcji na kradzież wybierało 16,9% bezrobotnych do 24 roku życia i 12,2% - w wieku 45 lat i więcej. Reakcje bezrobotnych będących w różnym wieku na kradzież społeczną były więc zbliżone⁵².

Powiadomienie władz i upomnienie winnego równie często wybierali bezrobotni o różnych poziomach wykształcenia, z wyjątkiem osób o wykształceniu podstawowym. Te właśnie osoby wyraźnie rzadziej preferowały aktywne formy reakcji (63,1%) i wyraźnie częściej bierne formy reakcji (31,6%). W odniesieniu do pozostałych stopni wykształcenia różnice w częstości deklarowanych postaw mieściły się w przedziale 5%.

„Staż” bezrobocia nie wpływa różnicująco na deklarowane reakcje w sytuacji dostrzeżonej kradzieży mienia społecznego. Osoby o najkrótszym okresie pozostawania bez pracy w 78,3% deklarowały aktywne formy reakcji, w 16,4% - bierne formy reakcji. Odpowiednie dane odnoszące się do osób o najdłuższym „stażu” bezrobocia kształtowały się następująco: 79,5% i 18,2%.

Aktywne formy reakcji na kradzież mienia społecznego preferowało 85,3% spośród wierzących i praktykujących regularnie, 81,2% - spośród wierzących i praktykujących nieregularnie, 71,1% - spośród wierzących i niepraktykujących i 40,7% - spośród niewierzących; bierne formy reakcji odpowiednio: 13,6%, 17,5%, 23,4%, 37,0%. Silniejsza więź z religią skłania bardziej ku aktywnym formom reakcji - przynajmniej w sferze deklaratywnej - na dostrzeżone zło moralne⁵³.

Z analizy korelacyjnej wynika, że kobiety nieco częściej niż mężczyźni deklarują aktywne formy reakcji na dostrzeżoną kradzież mienia społecznego, osoby z wykształceniem podstawowym rzadziej niż osoby z wykształceniem ponadpodstawowym, osoby o silniejszych więziach z religią częściej niż osoby o więziach słabszych, a zwłaszcza niewierzący. Pozostałe zmienne niezależne nie wpływały różnicująco na deklarowane postawy wobec przywłaszczenia mienia społecznego. Ogólnie mówiąc,

przeważały aktywne formy reakcji na dostrzeżoną kradzież nad biernymi formami ustosunkowania się do zachowań przestępczych.

4. Uwagi końcowe

Ze względu na rozmiary i skutki bezrobocie jest poważnym problemem ekonomicznym i społecznym. „Skutki ekonomiczne to przede wszystkim nie wykorzystany potencjał kwalifikacji i zdolności bezrobotnych, a jednocześnie subwencjonowanie ich utrzymywania ze środków społecznych. Brak pracy powoduje też szereg negatywnych zjawisk w wielu sferach życia społecznego. Ich skutków z reguły nie da się przeliczyć na koszty finansowe. Należą do nich skutki w sferze psychicznej i etyczno-moralnej jednostek, powikłania w życiu rodzin i w stosunkach międzyludzkich, powstawanie napięć i konfliktów społecznych oraz rozszerzanie się zachowań patologicznych (wzrost przestępczości, alkoholizmu itp.). Masowy i trwały charakter bezrobocia powoduje nasilenie się tych zjawisk, a negatywne skutki są odczuwane nie tylko przez bezrobotnych, ale także przez ich rodziny i całe społeczeństwo”⁵⁴.

W niniejszych rozważaniach skoncentrowaliśmy się jedynie na wybranych aspektach postaw bezrobotnych wobec pracy. W świetle zgromadzonych materiałów empirycznych nie można jednak precyzyjnie określić proporcji autotelicznych i instrumentalnych postaw wobec pracy. W praktyce trudno jest stwierdzić, czy i na ile respondent jako pracownik zmierza do zaspokojenia potrzeby samej pracy (praca jako wartość) czy też chodzi mu o zaspokojenie innych potrzeb (praca jako norma). Często jednak traktuje się pracę jako źródło utrzymania i zabezpieczenia finansowego, rzadziej samorealizacja odgrywa w pracy rolę podstawową⁵⁵.

Wiele wskazuje na to, że utrzymuje się wśród bezrobotnych roszczeniowy stosunek do pracy. Jakkolwiek większość spośród nich jest zainteresowana podjęciem pracy zawodowej, to jednak nie godzi się na podjęcie jakiegokolwiek pracy, stawia w odniesieniu do oczekiwanej pracy dość wysokie wymagania. Oczekuje się przede wszystkim pracy przynoszącej wysokie wynagrodzenie, a także zgodnej z kwalifikacjami, pracy dającej zadowolenie, przebiegającej w harmonijnie współpracujących zespołach pracowniczych. Tylko co dziesiąty spośród bezrobotnych deklaruje z determinacją podjęcie każdej pracy. W opiniach o karierze życiowej i zawodowej dominują w dalszym ciągu dawne schematy „układów” i „znajomości”. Kompetencje zawodowe, przedsiębiorczość, zdolności organizacyjne itp. cechy pracownika zdają się - według stereotypowych wyobrażeń - w dalszym ciągu pełnić rolę wtórną.

Można mieć nadzieję - i do tego upoważniają niektóre wyniki z referowanych badań socjologicznych - że znaczna część bezrobotnych, którzy powrócą do pracy po dłuższym okresie bez zatrudnienia, będzie charakteryzować się większym szacunkiem do pracy i większą solidnością w wykonywaniu obowiązków zawodowych. Wydaje się jednak, że o tej zmianie postaw częściej będą decydować dokuczliwe doświadczenia życiowe związane z bezrobociem niż pozytywne przemyślenia nad wartością i sensem ludzkiej pracy. Nowa świadomość pracy kształtuje się powoli, a aspekty dotyczące kwestii materialnych przeważają nad aspektami społecznymi i samorealizacją poprzez pracę.

Rozkład odpowiedzi na wiele pytań kwestionariusza ankiety wskazuje raczej na podobieństwo w postawach bezrobotnych wobec pracy oraz brak zasadniczego różnicowania ze względu na cechy społeczno-demograficzne. Uwzględnienie roli pracy w całości kształcie ludzkiego życia pozwala ocenić społeczne i moralne koszty bezrobocia. Negatywne skutki bezrobocia są odczuwane nie tylko przez osoby bezrobotne i ich rodziny, ale także przez całe społeczeństwo. Oddziaływanie bezrobocia na umocnienie dyscypliny pracy i pozytywne przemiany w postawach wobec pracy pozostają raczej w sferze postulatów, a nie faktów⁵⁶.

Zakończmy te rozważania podsumowującą uwagą z listu Episkopatu Polski z okazji Narodowego Święta Niepodległości w 1992 r.: „Ludzie, pozostający bez pracy przez dłuższy czas są nie tylko «obciążeniem» dla budżetu państwa. Zło moralne polega na tym, że czują się oni zbędni, niepotrzebni. Degradacja człowieka pozbawionego zatrudnienia destruktywnie odbija się na życiu rodzinnym. Chodzi bowiem nie tylko o trudności gospodarcze rodziny, ale o pewien niepokój dotyczący braku perspektyw. To wszystko powoduje, że postępuje w społeczeństwie proces ubożenia. Coraz większa liczba ludzi osiąga dochody nie zapewniające minimum egzystencji. Szczególnie dramatyczna sytuacja staje się udziałem ludzi starych, rodzin wielodzietnych, osób samotnie wychowujących potomstwo, ludzi niepełnosprawnych fizycznie czy umysłowo. Nie wolno tej sprawy pozostawić swemu biegowi mówiąc, że są to nieodzowne następstwa procesu przekształceń gospodarczych. Jeśli tak jest, to tym bardziej trzeba poszukiwać sposobów zmniejszenia tego zła, zwłaszcza w konkretnych wypadkach. Z satysfakcją stwierdzamy, że władze państwowe oraz związki zawodowe z wielką troską poszukują właściwych rozwiązań, które uwzględniłyby dobro poszczególnych ludzi, grup społecznych, jak wreszcie dobro państwa, czyli nas wszystkich”⁵⁷.

Przypisy:

¹ Bezrobocie rejestrowane w Polsce I-II kwartał 1994. GUS. Warszawa 1994 s. 16-17.

² Na długotrwałe bezrobocie częściej są narażone kobiety niż mężczyźni, osoby będące w wieku 30-44 lat (środkowy przedział wieku produkcyjnego), o wyższych kwalifikacjach zawodowych oraz zatrudnieni uprzednio w publicznym sektorze gospodarki. J. Strzelecka. Bezrobocie długotrwałe (na podstawie wyników badań aktywności ekonomicznej ludności). W: Syndrom bezrobocia. Pod red. R. Borowicza, K. Łapińskiej-Tyszkowej. Warszawa 1993 s. 90-91. Wśród bezrobotnych badanych w 1992 r. w ramach próby ogólnopolskiej 6,5% respondentów legitymowało się wykształceniem wyższym (wśród pracujących 9,8%). Bezrobocie i sposoby radzenia sobie z jego konsekwencjami. Komunikat z badań CBOS. BS/362/69/92. Warszawa 1992 s. 3.

³ G. Koptas. Następstwa utraty pracy w opiniach bezrobotnych (Wybrane problemy społeczne). Warszawa 1992 s. 8-12. A. Domagała. Psychologiczne uwarunkowania bezrobocia. „Polityka Społeczna” 19:1992 nr 5-6 s. 25.

⁴ K. Piekoszewska. Bezrobotni absolwenci a poczucie sensu życia. „Polityka Społeczna” 21:1994 nr 4 s. 9. Wśród młodzieży zachodniemieckiej w 1986 r. tylko około 11% badanych reagowało z rezygnacją na bezrobocie, natomiast prawie 90% usiłowało rozwijać mniej lub bardziej skuteczne strategie przezwyciężania trudności życiowych. G. Schmidtchen. Ethik und Protest. Moralbilder und Wertkonflikte junger Menschen. Opladen 1992 s. 114-115.

⁵ D. Zawadzki, P. Lazarsfeld. Psychologiczne konsekwencje bezrobocia. „Kultura i Społeczeństwo” 37:1993 nr 2 s. 109.

⁶ Bezrobotni z rodzin wielodzietnych określali swoje samopoczucie w następujący sposób: poczucie krzywdy - 33,8%, załamanie - 30,6%, przerażenie i rozpacz - 19,4%, oburzenie i nienawiść - 9,1%, apatia, obojętność, oszołomienie - 1,6%, uspokojenie się, dostosowanie się do okoliczności - 9,5%, poczucie beznadziejności - 17,2%, poczucie braku jakiegokolwiek przydatności - 6,8%, wahanie pomiędzy przygnębieniem a nadzieją - 14,5%, optymizm, że jakoś sobie poradzę - 22,6%. B. Balcerzak-Paradowska, D. Staszewska. Rodziny wielodzietne a bezrobocie. Warszawa 1992 s. 126-127.

⁷ Bezrobotni częściej niż pracujący podkreślają kryminogenne znaczenie braku środków do życia w sytuacji bezrobocia, a także upokarzającą konieczność korzystania z pomocy społecznej. D. Graniewska, B. Balcerzak-Paradowska, D. Głogosz. Współczesne zagrożenia realizacji podstawowych funkcji rodziny. Warszawa 1994 s. 15.

⁸ Pomoc społeczna wobec zjawiska bezrobocia. Raport z badań. Pod red. M. Szyłko-Skoczny. Warszawa 1993 s. 72.

⁹ H. B. Peter. Arbeitslosigkeit - ein Problem für die Kirchen in der Schweiz. W: Informations Theologiae Europae: Internationales Ökumenisches Jahrbuch für Theologie. Hrsg. von U. Nembach. Frankfurt am Main 1993 s. 278.

¹⁰ Nastroje społeczne w kwietniu '93. Komunikat z badań CBOS. BS/59/47/93. Warszawa 1993 s. 3. Sondaż CBOS z marca z 1991 r. ujawnił pewną stabilizację nastrojów społecznych, nastąpiła niewielka poprawa w ocenie sytuacji gospodarczej kraju i materialnych warunków życia społeczeństwa oraz nieco bardziej optymistycznie patrzyło się na sytuację osobistą i swojej rodziny. W społeczeństwie jednak dominowały w dalszym ciągu nastroje apatii i niepewności. Według większości ankietowanych w ich najbliższym otoczeniu przeważał pogląd, że jest ciężko, a ponoszone przez społeczeństwo wyrzeczenia nie przyniosą zapowiadanej poprawy warunków życia (56%). Tylko co trzeci badany dostrzegł wśród swoich znajomych wiarę w sens tych wyrzeczeń (35%). Zdaniem 26% badanych obecna sytuacja w kraju zachęca ich osobiście do działania, zdaniem 58% - powoduje zniechęcenie i rezygnację (16% - brak zdania). Brak wiary w sens wyrzeczeń i apatyczny stosunek do polskiej rzeczywistości dominował w świadomości zbiorowej. Stwierdza się, że niekorzystnemu odbiorowi sytuacji w kraju towarzyszy prawie stałe poczucie wzrostu napięcia. Nastroje społeczne w marcu '91. Komunikat z badań CBOS. BS/110/34/91. Warszawa 1991 s. 2-4.

¹¹ Nastroje społeczne w październiku '93. Komunikat z badań CBOS. BS/165/135/93. Warszawa 1993 s. 1-9.

¹² J. Mariański. Etos pracy bezrobotnych (raport z badań empirycznych). Lublin 1994.

¹³ H. Zarychta. Skutki i koszty bezrobocia na lokalnym rynku pracy. „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 36:1994 nr 6 s. 31.

¹⁴ Bezrobocie - z tym problemem można się oswoić, ale nie żyć normalnie. Z prof. dr hab. Małgorzatą Szyłko-Skoczny, prawnikiem i politykiem społecznym, kierownikiem Zakładu Społecznego Urzędu Pracy Uniwersytetu Warszawskiego rozmawia Alicja Wysocka. „Gość Niedzielny” 70:1993 nr 6 s. 8.

¹⁵ B. Bazyl. Położenie socjalne długotrwale bezrobotnych. „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 36:1994 nr 8 s. 27-31. B. Balcerzak-Paradowska. Zmiana sytuacji materialnej rodzin z powodu bezrobocia. „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 36:1994 nr 8 s. 22-26.

¹⁶ Bezrobocie - z tym problemem można się oswoić s. 8.

¹⁷ Pomoc społeczna s. 75, 100.

¹⁸ F. J. Mazurek. Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła (od papieża Leona XIII do papieża Jana Pawła II). Lublin 1991 s. 140.

¹⁹ Wśród robotników przemysłowych 66,1% badanych twierdziło, że praca jest dla nich przede wszystkim źródłem zarobków, dla 29,7% - źródłem zarobków i satysfakcji oraz dla 4,2% - źródłem zaspokojenia ambicji życiowych. H. Strzezińska, R. Walicki, S. Wróblewski. Praca jako wartość w świadomości pracowników przemysłu. Warszawa 1986 s. 28.

²⁰ Pomoc społeczna s. 77-79. W rodzinach wielodzietnych objętych bezrobociem wartościowanie pracy przedstawiało się następująco: praca jest prawem każdego człowieka - 36,9%, stanowi źródło utrzymania - 78,5%, pozwala być niezależnym finansowo - 37,8%, nadaje sens życiu - 34,3%, daje poczucie własnej wartości - 38,3%, daje prestiż w otoczeniu - 10,7%, daje szansę rozwoju zawodowego

- 18,8%, pozwala osiągnąć wyższą pozycję społeczną - 17,8%, umożliwia kontakt z ludźmi - 30,4%. Balcerzak-Paradowska, Staszewska, jw. s. 64.

²¹ K. Skarżyńska. Psychologiczne aspekty bezrobocia. „Nowiny Psychologiczne” 1992 nr 1 s. 19-21.

²² Bezrobocie - reakcje i odczucia zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej (2). Komunikat z badań CBOS. BS/80/33/90. Warszawa 1990 s. 2-4.

²³ Koptas, jw. s. 32.

²⁴ S. Dzięcielska-Machnikowska. Co myślą bezrobotne kobiety? Łódź 1992 s. 57. W Limanowej mobilizująca rola bezrobocia była częściej aprobowana przez osoby najmłodsze. Społeczny wymiar bezrobocia w mieście i gminie Limanowa. Raport z badań empirycznych. Pod red. M. Szylo-Skoczny. Warszawa 1992 s. 79.

²⁵ Pomoc społeczna s. 77-78.

²⁶ Mariański, jw. s. 213-214. Wśród absolwentów jednej ze szkół zawodowych w Płocku 55% badanych uważało pracę za konieczność życiową, 40% - za prawo każdego człowieka, 3% - za przykry obowiązek i 2% - za przywilej dla najlepszych. A. Schulz. Młodzież kończąca naukę wobec problemu bezrobocia (ankieta wśród uczniów Zespołu Szkół Zawodowych MZRiP im. Łukasiewicza). „Notatki Płockie” 1994 nr 1 s. 47.

²⁷ Mariański, jw. s. 85-109.

²⁸ Pomoc społeczna s. 9.

²⁹ Badania absolwentów zasadniczych szkół zawodowych w Legnicy w 1993 r. wykazały, że blisko połowa badanych deklaruowała chęć podjęcia dalszej nauki w szkole średniej; 17,7% badanej młodzieży zamierzała zarejestrować się w urzędzie pracy i 38,7% - deklaruowało pragnienie podjęcia stałej pracy. Trzecia część respondentów uznała swoje przygotowanie do zawodu jako dobre i tylko 5,9% - jako bardzo dobre. Pracę w wyuczonym zawodzie pragnęło podjąć 40,0% badanych, a 12,4% - w innym zawodzie. Gotowość do podjęcia pracy w przypadku zajęcia niezgodnego z wyuczonym zawodem deklarowało 47,0% badanych. Autorzy tych badań stwierdzili niedostosowanie systemu kształcenia uczniów do potrzeb gospodarki i sformułowali wniosek o potrzebie transformacji warunków oraz programów nauczania w celu dostosowania ich do potrzeb rynku. A. Dunaj, W. Markowska. Bezrobotni absolwenci zasadniczych szkół zawodowych w Legnicy (wstępny raport z badań socjologicznych). Legnica 1993 s. 1-8.

³⁰ H. Meulemann. Wertwandel, kulturelle Teilhabe und sozialer Wandel. Eine Synopse der Wertewandlungen in der Bundesrepublik Deutschland und ein Ansatz zu ihrer sozialstrukturellen Erklärung. Köln 1981. Wandlungen von Verantwortung und Werten in unserer Zeit. Bericht über ein Internationales Kolloquium, veranstaltet von der Deutschen UNESCO-Kommission vom 2. bis 4. Juni 1982 in Freiburg/Breisgau. München 1983.

³¹ A. Sarapata. Praca robotnika. Warszawa 1986 s. 26. Por. W. Puschner. Materialismus und Postmaterialismus in der Bundesrepublik Deutschland 1970-1982. Eine Kohortenanalyse zu Ingleharts Theorie des Wertwandels. W: Wirtschaftlicher Wandel, religiöser Wandel und Wertwandel. Folgen für das politische Verhalten in der Bundesrepublik Deutschland. Hrsg. von Oberndörfer, H. Rattinger, K. Schmitt. Berlin 1985 s. 357-389.

³² P. M. Zulehner, H. Denz. Wie Europa lebt und glaubt. Europäische Wertestudie. Tabellenband. Wien 1993 s. 80-81, 148-155.

³³ W 1993 r. 19,0% badanych Polaków było bardzo zadowolonych z wykonywanej przez siebie pracy, 62,0% - raczej zadowolonych, 15,0% - raczej niezadowolonych, 3,7% - bardzo niezadowolonych (0,2% - brak zdania). Polski Generalny Sondaż Społeczny: struktura skumulowanych danych 1992-1993. Warszawa 1993 s. 86.

³⁴ Wśród zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej - jak wynika z sondaży CBOS - zagrożeni bezrobociem deklarowali znacznie mniejsze zadowolenie z pracy niż pozostała grupa respondentów, częściej przewidywali możliwość swojego uczestnictwa w strajku niż ci, którzy uważali się za bezpiecznych. Byli również bardziej skłonni sądzić, że przyszłe bezrobocie będzie duże. B. Jasińska. Społeczeństwo polskie wobec bezrobocia. „Serwis Informacyjny CBOS” 1990 nr 11 s. 68.

³⁵ W sondażu CBOS z 1994 r. 31% badanej młodzieży ostatnich klas szkół ponadpodstawowych postrzegало bezrobocie jako zagrożenie (w 1992 r. - 51%). Najczęściej lęk przed bezrobociem występował wśród dziewcząt, mieszkańców wsi, dzieci robotników niewykwalifikowanych i rodziców z wykształceniem podstawowym. Według opinii badanych brak pracy wśród młodzieży był spowodowany przede wszystkim tym, że młodzi nie starają się jej znaleźć (28%). Rzadziej tłumaczono ten fakt brakiem pracy w miejscowości, w której mieszkają (15%), tym że nie potrafią znaleźć pracy (14%), czy tym, że ukończyli szkoły, po których nie ma pracy (13%). Przyczyny bezrobocia częściej były upatrywane w czynnikach zewnętrznych niż zależnych od człowieka. Praca czy bezrobocie - nadzieje i obawy młodzieży. Komunikat z badań CBOS. BS/105/92/94. Warszawa 1994 s. 1-5.

³⁶ Sondaż z lutego z 1991 r. wykazał, że ponad połowa ankietowanych uznała zmiany zachodzące w naszym kraju za pozytywne (56,9%), nieco ponad jedna czwarta - za negatywne (27,0%), a 14,4% - nie zaobserwowało żadnych zmian. Oceny poszczególnych dziedzin życia wskazywały na pogorszenie sytuacji w tych obszarach życia zbiorowego, od których zależy codzienna egzystencja i samopoczucie każdego obywatela (środowisko zamieszkania, zakład pracy, rodzina), na poprawę zaś w dziedzinach związanych z ogólnymi parametrami sytuacji, jak stosunki z innymi krajami, polityka, gospodarka. Społeczna percepcja zmian w Polsce. Komunikat z badań CBOS. BS/108/33/91. Warszawa 1991 s. 2.

³⁷ Ponad połowa badanej młodzieży w Lublinie zetknęła się z bezrobociem w swojej rodzinie (54%). Te osoby oceniały bardziej realnie swoje możliwości znalezienia pracy, miały świadomość występujących trudności, były bardziej skłonne do kompromisu i dostosowania własnych zamiarów do nieatrakcyjnych możliwości zatrudnienia. B. Romejko, J. Fedirko. Raport z badań uczniów ostatnich klas średnich szkół zawodowych (badania ankietowe). Lublin 1993 s. 1-15.

³⁸ W Łodzi i Ostrowie Wielkopolskim bezrobotni wymienili następujące cechy najlepszej pracy: dająca człowiekowi zadowolenie - 37,0%, pozwalająca na wykorzystanie umiejętności - 23,6%, dająca wysokie zarobki - 22,8%, w której człowiek decyduje sam o sobie - 4,8%, lekka i nie męcząca - 0,8%, zajmująca mało czasu - 0,5%, ważne, aby w ogóle pracować - 10,5%. Różnice w preferowanych właściwościach pracy w zależności od miasta są niewielkie, łodzianie częściej chcą wykonywać pracę dającą zadowolenie, a ostrowianie wysokie zarobki. Dla niewielu bezrobotnych ma znaczenie samodzielności pracy. S. Dziecielska-Machnikowska, G. Matuszak. Co myślą bezrobotni? Cz. I. Łódź 1991 s. 78.

³⁹ Preferencje robotników łódzkich dla cech najlepszej pracy koncentrowały się szczególnie wokół dwóch podstawowych: wysokich zarobków i pożyteczności wykonywanej pracy dla innych ludzi. Dla robotników „najważniejszym czynnikiem pozbawiającym pracę jej sensu jest niski poziom płac. W tej perspektywie praca traci również walor środka, instrumentu osiągania innych celów. Zdecydowanie rzadziej [...] wymieniony był czynnik o charakterze psychologiczno-socjologicznym: ignorowanie przez przełożonych, niedocenywanie wysiłku, zaangażowania pracownika w proces pracy. Pozostałe wskazania dotyczą albo samych efektów pracy albo pracy jako takiej łącznie ze sposobem jej wykonywania. D. Duraj. Zmiana logiki gospodarowania w perspektywie postaw pracowniczych. Łódź 1993 s. 66-69.

⁴⁰ W badanej zbiorowości bezrobotnych z Łodzi i Ostrowa Wielkopolskiego kobiety zdecydowanie częściej (41,6%) niż mężczyźni (33,8%) były zdania, że najlepsza jest praca dająca zadowolenie, natomiast mężczyźni częściej niż kobiety uważali, że najlepsza jest praca zapewniająca wysokie zarobki i to niezależnie od wielkości miasta, w którym żyli. Dziecielska-Machnikowska, Matuszak, jw. s. 80.

⁴¹ Wśród pracowników przemysłu nie stwierdzono w latach osiemdziesiątych zależności między wiekiem badanych a sposobem traktowania pracy jako źródła zarobków lub satysfakcji życiowej. Strzezińska, Walicki, Wróblewski, jw. s. 29.

⁴² Odpowiadając na pytanie na cechy najlepszej pracy uczniowie z Łodzi podkreślali przede wszystkim: wysokie zarobki, możliwości wykazania się umiejętnościami i inicjatywą oraz te wszystkie aspekty treści pracy, które sprawiają, że jest ona dla wykonawcy bardzo interesująca. D. Duraj. Praca i jej społeczny kontekst w postawach młodzieży. Łódź 1993 s. 99.

⁴³ Z badań A. Sarapaty wynika, że „im wyższe ma się wykształcenie, tym w zasadzie większe znaczenie przypisuje się w idealnej pracy zapewnieniu spokojnej i pewnej przyszłości, możliwościom pełnego wykorzystania swoich zdolności i kwalifikacji, możliwościom wykazania się pomysłowością i

inicjatywą, pracy z ludźmi, niezależności od przełożonych, możliwościom kierowania innymi, przysługom oraz możliwościom pomagania innym". A. Sarapata. Postawy wobec pracy. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 50:1988 nr 4 s. 323-324.

⁴⁴ Z badań łódzkich wynika, że „wraz z przedłużającym się okresem bezrobocia w Polsce, coraz więcej osób uważa, że najlepsza jest praca dająca człowiekowi zadowolenie, zmniejsza się liczba wskazujących na wysokie zarobki jako najważniejszą cechę dobrej pracy”. S. Dzięcielska-Machnikowska. Co myślą bezrobotni. Łódź 1994 s. 71.

⁴⁵ W zbiorowości bezrobotnych z woj. ciechanowskiego i łódzkiego praca była postrzegana przede wszystkim jako źródło dochodów częściej przez badanych o wykształceniu podstawowym (53,6%) i zasadniczym zawodowym (50,0%) niż średnim zawodowym (41,7%), ogólnym (34,0%) i wyższym (39,4%). Koptas, jw. s. 28.

⁴⁶ Badani w 1988 r. robotnicy traktowali pracę przede wszystkim instrumentalnie, jako środek służący do zaspokojenia ich potrzeb podstawowych. Tę orientację wyrażało 58,8% respondentów, stwierdzając, że praca zawodowa jest dla nich koniecznością służącą do zdobycia środków utrzymania. Najwyższy odsetek tego typu wskazań miał miejsce wśród pracowników niewykwalifikowanych i wynosił 70,0%, a najniższy w kategorii robotników będących brygadzystami - 53,3%. Kwalifikacje i zajmowana pozycja w hierarchii władzy w zespole pracy były tutaj znaczącymi czynnikami różnicującymi poglądy na pracę w kategoriach wartości. J. Bugiel. Demokracja pracownicza w przedsiębiorstwie przemysłowym. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 50:1988 nr 4 s. 366.

⁴⁷ Zarówno wśród uczniów jak i robotników łódzkich na pierwszym miejscu wymieniano wśród cech najlepszej pracy - wysokie zarobki, a dalej: pracę interesującą oraz pozwalającą na wykazanie się umiejętnościami i inicjatywą. D. Duraj. Praca i jej społeczny s. 55-58.

⁴⁸ W okresie tzw. realnego socjalizmu ani osobista inicjatywa ani kwalifikacje zawodowe nie były najważniejszymi wyznacznikami statusu materialnego i zawodowego pracowników.

⁴⁹ S. Dzięcielska-Machnikowska. Co myślą bezrobotni. Łódź 1994 s. 89.

⁵⁰ Według teorii Ingleharta nie istnieje ścisłe powiązanie pomiędzy bezrobociem a rozwojem wartości, chociaż według niektórych badań wyższe bezrobocie sprzyja rozwojowi tzw. wartości materialistycznych, a troska o pełne zatrudnienie nie sprzyja wartościom postmaterialistycznym. A. Jarosławski. Ronald Ingleharta teoria przemian wartości. Lublin 1994 (mps pracy magisterskiej - Archiwum KUL).

⁵¹ A. Sarapata. Portret biurokracji. Warszawa 1986 s. 76.

⁵² Wraz z wiekiem wzrastał procent tych, którzy uważali, że należy zaostrzyć kary za naruszanie własności społecznej. J. Wódz. Zasady funkcjonowania społecznego ładu normatywnego wśród młodzieży ze szczególnym uwzględnieniem normy „nie kradnij”. W: Problemy młodzieży. Normy społeczne w środowisku młodzieży. Pod red. J. Wodza. Warszawa 1986 s. 87.

⁵³ Wśród badanej młodzieży osoby wierzące ale niepraktykujące częściej od wierzących i praktykujących systematycznie wypowiadały pogląd o potrzebie znacznego zaostrzenia kar za kradzież mienia społecznego. Wódz, jw. s. 88.

⁵⁴ Zarychta, jw. s. 20.

⁵⁵ Por. H. Pross. Wandlungen kollektiver Mentalitäten in der Bundesrepublik. W: Entwicklungen der siebziger Jahre. Studien aus der Gesamthochschule Siegen. Hrsg. von H. Kreuzer, K. W. Bonfig. Gerabronn-Crailsheim 1978 s. 19.

⁵⁶ Por. Zarychta, jw. s. 24-25.

⁵⁷ „L'Osservatore Romano” 14:1993 nr 1 s. 58.